

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

Poznań, dnia 21. Stycznia.

Czytamy w Gazecie: W myśli publicznej system obecny zbliża się do upadku, a ludzie, którzy go utrzymywali, wkrótce tylko do historii należeć będą. Dla tego też już nawet nie trudzimy się wykazaniem podstępów finansowych, za których pomocą pokrywają w budżecie deficyt i marnotrawstwo. Te podstępny już są tak znanymi, że nawet mówić o nich nie warto. Tak samo rzecz się ma z prawdami urzędowymi, wychodzącymi na świat z Tuileries lub z izb; te zmyślenia są podobne do asygnatów, które po zniesieniu kursu przedstawiały ciągle miliony a nie miały żadnej wartości nawet dla tych, którzy je w obieg puszczały. Ludzie obecnego systemu rządowego nie mogą oszukać nikogo i sami siebie nie oszukają, bo wiedzą dobrze, jaki sąd wyda o nich historia. Wiedzą dobrze, że ten perjod, który tak wynoszą i tak sławnym czynią, potomność postawi w jednym rzędzie z peryodem regencyi, jak dyrektoryat, jak gabinet Walpola, jak te wszystkie rządy, które nie zrobiły nic wielkiego, ponieważ im brakowało głównej podstawy, podstawy honoru. Bo wielkość może wyrodzić się tylko z bezinteresowności, z miłości kraju, z poszanowania praw i prawdy. Tak więc niech i ten rok przejdzie jak inne z owymi zwykłymi pochlebstwami i życzeniami pomyślności kraju, z owymi dowodami o równowadze wydatków i dochodów, o dobrym bycie ludności, o godności polityki zagranicznej, o chwale zdobytej przez ludzi systematu. Te wyrazy są tylko ostatniem odbiciem się głosu, który sam dla siebie jest echem, ponieważ nie będzie miał echa w przyszłości.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Z Berlina. — Tymczasowy komitet towarzystwa dla dobra klas robotniczych zrobił na odbytym nie dawno posiedzeniu podanie do ministra spraw wewnętrznych, zapytując się, które to punkta przedłożonych statutów zasłużyły na nagane władzy i jakie odmiany rząd pragnie mieć w nich zaprowadzone. Jeden z tutejszych literatów, który przed nie dawnym czasem wydał broszurę o pytaniu konstytucyjnym, i o którym mówiono w pi-

smach publicznych, że wielu znakomitych mężów stanu radziło się go o zdanie w tej kwestyi, miał przed kilku dniami oświadczyć w jednym z publicznych lokalów, w towarzystwie zupełnie spokojnych obywateli, że jest urzędnikiem policyi i ma władzę strzeżenia porządku pomiędzy nimi. Doszło to już do wiadomości władz, i ciekawi jesteśmy rozstrzygnięcia tej sprawy. Pomiędzy wielu anekdotami politycznej treści, które nasze towarzystwa obiegają, — zasługują na uwagę szczególnie liczne a coraz odmiennie pogłoski o zmianach w ministerium. Donosiłem już, że radzca najwyższego sądu Nicolovius ma być mianowany prezydentem kryminalnego senatu; również i to jest podobno prawdą, że prezes najwyższego sądu appellacyjnego w Greifswald, Götze, obejmie w ministerium wydział sprawiedliwości na miejscu Uhdena, który pozostanie ministrem gabinetowym. Minister Bodelschwing ma objąć ministerium spraw wewnętrznych z wyłączeniem wydziału policyi, z którego osobne chcą utworzyć ministerium pod przewodnictwem pana Meding. Jak wiadomo rozłączenie to istniało rzeczywiście już od wielu lat, lubo nie co do formy. Od nowego roku nasi deputowani miejscy zamierzają zrobić ważny krok na drodze jawności. Tutejsze gazety podają bowiem przed każdym posiedzeniem treść przedmiotów, mających być przedmiotem obrad; również wybrano, jak o tym już wcześniej donosiłem, redakcyą, któraby rezultaty dyskusyi po odbytych posiedzeniach podawała do publicznej wiadomości, co dotąd tylko pod formą »prywatnych doniesień« dozwalała cenzura, ponieważ forma urzędowa podlega rozporządzeniu względem ogłaszania czynności posiedzeń deputowanych miejskich, które w zeszłym roku wydane zostało. — Przyjęto także na posiedzeniu jednoznacznie ważną bardzo propozycyą zgromadzenia się regularnie w pewnych godzinach po za obrębem sali posiedzeń w celu wzajemnego porozumienia się i towarzyskiej zabawy. Jeżeli do tych zgromadzeń przypuszczają także wszystkich obywateli i nieobywateli, staną się one może podstawą powszechnej obywatelskiej resursy, jaką nie dawno utworzono w Wrocławiu, a jaka wiele wpływu wywierać może na ożywienie zapалу dla spraw komunalnych i ducha publicznego.

Neuenburg, d. 11. Stycznia. — Gdański parostatek (Danz. Dampf-

STOSUNKI ANGLIKAŃSKIEGO KOŚCIOŁA.

(Ciąg dalszy.)

Nabożeństwo anglikańskie zbliżone do katolickiego. Odbywa się liturgia oparta na miejscach pisma Św. z modlitwami i nauką o grzechu i łasce. Nabożeństwo ranne wraz z komunikowaniem trwa przeszło godzinę, po czem następuje kazanie, nie stanowiące tak, jak u protestantów, głównej treści całego nabożeństwa. Odczytywanie psalmów i długich ustępów biblijnych, uważanem bywa za ważniejsze ku zbudowaniu ducha, niżeli nauki i mowy kaznodziejskie.

Dogmata o trójcy Św., tudzież o bóstwie Chrystusowem zatrzymane są w kościele anglikańskim, bez naruszenia ich racjonalnymi wywodami. Co do sakramentów, wbrew nauk protestantyzmu, uważają sakrament ciała i krwi pańskiej, jako ofiarę, a sakrament chrztu, uważany jako odrodzenie duchowe z grzechu pierwotnego, dokonane samym chrztem, bez dołożenia się wiary ochrzonego. Bierzmowanie odbywają sami biskupi, objeżdżając co trzy lata diecezję. Plebanie uwiadomieni na kilka tygodni o przybyciu biskupa, pouczają przez ten czas młodzież w zasadach religii. Samo bierzmowanie odbywa się po odprawionej liturgii przez kładzenie rąk, bez żadnej formuły; modlitwa krótka poprzedza uroczystość, a błogosławieństwo ją kończy.

W tém wszystkiem widać ślady dawnego katolickiego kościoła, z którego nadto to główne pozostało wyobrażenie, od wyobrażenia protestanckiego całkiem różne: że, jak się rzekło, kościół jest uzewnętrznieniem się idei boskiej, przez Chrystusa objawionej, że zatem każdy o tyle jest chrześcianinem i uczestnikiem królestwa bożego, o ile jest

członkiem tego kościoła; i że urząd biskupi iść powinien w nieprzerwanem następstwie od pierwszych apostołów.

Przeciwko takiemu antiprotestanckiemu kierunkowi anglikańskiego kościoła powstałi Purytanie, zwani później Nonkonformistami, stawiający naprzeciwko katolickiej obiektywności kościoła, protestancką subiektywność wyznawców. Zarzucili wszelką tradycyą, a ograniczyli się na sawę biblii. Wiare swoją chcą niezależną uczynić od wszelkiej powagi, tak świeckiej, jak duchownej, chcą ją oczyścić od wszystkiego, co jest ludzkie, poszli zadaleko, bo zapomnieli, że człowiek, w żadnych stosunkach nie przestaje być człowiekiem, a zatem i w stosunku do Boga po ludzku czuć, myśleć i działać musi. Purytanie kładą za zasadę, że przedewszystkiem jest gmina, to jest: wyznawcy słowa bożego z sobą połączeni, od nich więc wychodzi kapłaństwo i wszelki urząd w kościele, a w rzeczach wiary, nie uznając nikogo nad sobą, prócz Chrystusa, nie są w żadnej zależności, ani do rządu kraju, w którym mieszkają, ani do innych gmin, podobnie związanych. Słowo boże pojmują jako bezpośrednie objawienie, obok którego żadne słowo ludzkie ostać się nie może. Dla tego prócz psalmów Dawida, żadnych innych nie przypuszczają śpiewów; rugują z nabożeństwa liturgią, modlitwy czytane; nie mają ani obrazu, ani posagu, ani muzyki, zgola nic, coby działało na zmysły. Odrzucają wszelkie święta, prócz niedzieli, którą obchodzić Bóg sam przykazał, i którą dla tego z wyrafinowaną obchodzą skrupulatnością. Unikają wszelkich ceremonii i obrzędów, z ludzkiego pojmowania rzeczy wynikłych np. nie odsłaniają głowy w miejscach poświęconych, nie składają rąk do modlitwy, nie używają pierścienia przy ślubach i t. p.

Z tak surowego purytanizmu wyrodziły się niebawem w Anglii dwa kierunki. Pod wpływem kościoła kalwińskiego i reformy Szkockiej

boot), a zanim i gazeta niemiecka poznańska, donosi z Neuenburga, że tam, jak we wszystkich innych małych miasteczkach, tylko o najnowszych wypadkach w Poznaniu i Toruniu rozmawiają. Już to leży w naturze prostego ludu, że dla nadania większej wagi rzeczy jakiej, ucieka się do zmyśleń, i każdy do wiadomości dodaje ze swej strony małe kłamstwa. Przez takie rozmowy umysł się rozpala i niepokoi, a nie jedna kobieta, a nawet i mężczyzna przepędza noce bezsenne, ponieważ więcej sobie wystawiają, aniżeli jest w samej rzeczy. Przytoczymy tu tylko jedno zdarzenie naprzykład. Kilku tutejszych obywateli miejskich zgromadziło się u swego przyjaciela, który obchodził swoje urodziny. A podchmieliwszy sobie cokolwiek i opuszczając mieszkanie chojnego gospodarza o 11. godzinie w nocy, zawołali na cześć jego grzmiące hurra! Ale że długo to trwało i zbyt rozgłośnie, przeto sąsiedzi przez okrzyk ten obudzeni i słysząc głośno na ulicy rozmawiających, sądzili, że rewolucya wybuchła. Zewsząd wypadano z domów z okrzykiem: rewolucya! rewolucya! Jedni zbroili się we widły, drudzy w siekiery i maczugi, niektórzy nawet z bronią przybiegli na miejsce ruchu, a poznawszy swój błąd, chyłatką wrócili z małym wstydem do domu. — Gani przeto gdański parostatek tych ludzi, iż przestraszyli swoich sąsiadów, i okazuje jak byle komar może się w słoniu przedzieraćgnąć w wyobraźni rozpalonej.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Izba deputowanych. Posiedzenie 12. Stycznia. — Projekt do adresu brzmi jak następuje: Naj. Panie! Izba deputowanych wina sobie wraz z Tobą szczęścia w położeniu ogólnym Francji. Zgoda wielkich władz kraju, i utrzymanie naszej polityki porządku i pokoju coraz więcej przykładac się będą do regularnego rozwoju naszych instytucji, umocnienia naszych wolności i postępu narodowych bogactw. Rząd Twój stara się przyspieszyć wielkie obronne dzieła, jako też ogólnego pożytku, których dokonanie kraj żąda. Nowe te żywioły siły i bogactwa zapewnią nam w kilku latach owe rękojmie, których nasza pomyślność wymaga. Rozszerzą one między wszystkie klasy prace i dostatek i następcą nam środki do zapłodnienia naszego przemysłu, do ożywienia naszego handlu i przysporzą naszemu rolnictwu szczęśliwsze czasy i godniejszą nagrodę za pracę. — Izba z pieczołowitością pracować będzie nad zbadywaniem projektów, które jej przedłożone zostaną, bez przekroczenia granic roztropności (?), dla dopełnienia wielkiej całości tych robót. — Zaręczasz nam Naj. Panie, że przychody państwa coraz się powiększają, my z naszej strony będziemy się starali je polepszyć, zaprowadzając roztropną i czujną oszczędność w użyciu naszych źródeł bogactwa narodowego. — Nad przedłożeniami nam projektami do praw, będziemy się zastanawiać z całą uwagą. Uważamy się za szczęśliwych, dowiadując się, że odbieramy N. Panie od wszystkich ościennych państw zapewnienia przyjaźni i pokoju. Pokój jest odtąd pierwszą potrzebą narodów. Godzi się głośno wynosić jego dobrodziejstwa tym, co z siłą równą łączą odwagę. Polityka wśród tylu burz powszechny pokój utrzymująca za pomocą władz krajowych i rozsądku ludu, otrzymała dziś poklask ludów. Kiedyś będzie ona ze czcią wspomnianą. — Po nawiane dowody przyjaźni, która Ciebie N. Panie wiąże z królową angielską, równie jak wzajemne porozumienie się obu rządów, zapewniają przyjazne stosunki obu narodów. Doniosłeś nam N. Panie także, że układ niedawno zawarty ku ukróceniu szkaradnego handlu, w tej chwili wchodzi

w wykonanie. Tym sposobem zadosyć się czyni życzeniu wypowiedzianemu przez izbę. Prawa ludzkości będą bronić w szerszych rozmiarach, a handel nasz oddany pod wyłączny dozór naszej flagi. Pochlebiamy sobie tą nadzieją, iż Francja i Anglia przez działania wspólne, a których celem ma być położenie końca krwi rozlewowi, zabezpieczy regularność handlową i przywróci pokój nad brzegami La Plata. — Wierna zobowiązaniom Francji, ma prawo także żądać od drugich szanowania układów. Przypomina Europie, by dotrzymała uroczystych zaręczeń, które wzięła na siebie na korzyść szlachetnego narodu. Oplakujemy z WKMością wypadki, które zakłóciły spokojność naszych posiadłości afrykańskich i podzielimy uczucia, któremi bohaterstwo naszych żołnierzy cię przejmie. Francja towarzyszy im w niebezpieczeństwach z troskliwością i uznaniem, pochwała środki, których się chwycano, ku utrzymaniu siły i panowania w Algierze. Nic nie złamie naszej wytrwałości, a naszym usiłowniom uda się zaprowadzić dobry byt w kraju, którego za francuzki ogłosiliśmy. — Twoja N. Panie roztropność i odwaga dozwoliły ci wśród najtrudniejszych prób dopełnić owego szlachetnego zadania, którego otrzymał z woli narodu. Naszym zadaniem jest dotrzymywać ci wiernie pomocy i umocnić na niewzruszonej posadzie rząd i dynastję naszego wyboru. Opatrzność pobłogosławiła Twoim usiłowniom, udziela ci pociech, które są dla nas rękojmią. — Twoje wnuki pójdą za przykładem swoich ojców, owych książąt, którzy wszędzie Francji przynieśli zaszczyt, gdzie się pokazali. Twoje życzenia zostały wysłuchane. Przychyłość kraju nazawsze zyskałeś, a każdy dzień coraz więcej wiąże Twoją rodzinę z Twoją ojczyzną.

Izba parów. Posiedzenie d. 12. Stycznia. — Guizot tak dalej zbywał reklamę Montalemberta o Syryjczyków: Pan Montalembert dziwił się wypuszczeniu wzmianki w mowie od tronu o sprawach Libanu, jakoteż nieprzedłożeniu w tej mierze aktów. Tłumaczę to położeniem rzeczy w Konstantynopolu. Gabinetowi byłoby rzeczą miłą akta te przedłożyć, lecz w Konstantynopolu wywołałoby to przeciwny skutek i na szkodę Maronitów. Sprawy Libanu znajdują się w przesileniu. Gdybyśmy przeto przed czasem wyjawili nasze układy, nie doszlibyśmy do wypadków pomyślnych. Dla tego nie chcę izby tym przedmiotem zajmować.

Po tej mowie ganił Pelet de la Lozère przedsiębrane wspólne kroki z Anglią naprzeciw przyłączeniu Texas do Stanów Zjednoczonych, starych sprzymierzeńców Francji, których naruszać jej nie wolno.

Na to Guizot odparł z wielką żywością, oświadczając, że polityka Francji zawsze była wolną i niepodległą i taką pozostanie, dopóki będzie miał zaszczyt zasiadać w gabinecie. Wspólne działanie odbywać się będzie przy wspólnych interesach. Dowodził tej wspólności interesów w tesańskiej sprawie, z kąd wypadało i wstrzymanie tego połączenia się. Doradzano Texasowi utrzymania się przy niepodległości uznanej przez Amerykę w r. 1837., przez Francję w r. 1838., przez Anglię w r. 1840. Niepodległość kraju między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi położonego, z przyczyn miejscowej polityki była konieczną. Tak w Ameryce, jak w Europie potrzeba pewnej liczby niepodległych narodów dla utrzymania równowagi. Historia uczy, że pokój tym sposobem najłatwiej się utrzymuje i połączenie się całego kraju z potężną rzeczą pospolitą nie mogło nastąpić bez odradzania ze strony Francji. Lecz też na to się tylko ograniczono, bez założeń protestacji, gdyż nie chciało nadwierać niepodległości i woli Texasu. Te powody zawarte były w instrukcji przesłanej panu Pageot. Nadto korzystniejsze wiązały Francję układy z Texasem aniżeli ze Stanami Zje-

Jana Knoxa, powstał kościół presbyteryński, różniący się od kościoła episkopalnego tem najwięcej, że mało przywiązywał wartości do następstwa apostołskiego i nie czynił różnicy między presbyterem (plebanem), a biskupem. W dogmacie zbliżał się do zasad Purytanów, lecz co do wewnętrznego urzędowania kościoła, przyjął formy synodalne, zaprowadził sądownictwo kościelne, i mając na celu ogarnąć rządy państwa, poddawał kościół pod wpływy władzy świeckiej. — W 16. wieku powstał Independenci, przeprowadzający w większej konsekwencji zasady Purytanów. Z tego powodu odrzucali wszelką władzę synodalną, nie przyjmowali wspólnego wyznania wiary, ale każdemu członkowi zostawiali niezawisłe wyznanie; — rozłączali kościół od państwa; ganił fundusze kościołów i zakładanie stałych posad plebańskich; opędzali ze składów potrzeby swoje. Nazywali się towarzystwem zamkniętym (*close communion*), czyli gminą widzialnych świętych (*visible saints*), do której ten tylko był przyjmowany za członka, którego pleban i gmina, po poprzednim badaniu, za zupełnie nawróconego uznali.

Obie sekty Presbyteryanów i Independendów, stanowiły w 17. wieku główne sekty dyssydenckie i zostawały aż do końca rewolucji angielskiej oddzielone od siebie. Kromwel wspierał presbyteryanów, od restauracji upadł ich wpływ całkiem, tak że dziś, gdy się mówi o dyssydentach w Anglii, nikt pod tem nie rozumie presbyteryanów, w małej nader liczbie utrzymujących się jeszcze w północnej Anglii i w niektórych powiatach Irlandyi.

Natomiast wzięli górę Independenci, rozdzieleni na Kongregacyonalistów i Baptystów i stanowiący główne ciało dyssydentów angielskich. Wpływ Purytanów na stosunki Angielskie był niestłuchany. Aż do XVII. wieku naród przyciśniony był niewolą, bez oświaty i wydatności narodowego charakteru. Oni przynieśli pierwszy oświatę w An-

glii, oni wywołali lud do wolności i sprowadzili głównie rewolucyą 1640—60. roku. Średni stan wywołali do godności człowieka, i przez zaszczerpioną głęboko w nim religijność, która jeszcze dziś w tym stanie w Anglii się przedstawia, — oderwali go od plutokratycznego samolubstwa, pojawiającego się w tym stanie w innych krajach. Cały w ogóle naród nabrał moralności, religijności, powagi, i godności, stanowiącej chlubne strony charakteru angielskiego.

Obok Purytańskich independentów, wielkiego znaczenia nabrali Metodysty, którzy się zjawili 1739. roku. Założyciele tej sekty, bracia Jan i Karol Wesleyowie i Grzegorz Whitefield, wykształceni na uniwersytecie w Oxfordzie, wyszli z łona anglikańskiego kościoła. Nie chcieli zrazu wystąpić jako reformatorowie, ani odłączyć się od panującego kościoła; lecz przejęci głębią nauk, prowadzającymi do zbawienia, niżeli to w anglikańskim działo się kościele, chcieli, aby im wolno było kazać wszędzie po kraju, i podnosić żarliwość w ostudzonej wierze wyznawców. „Świat cały jest moją parafią“ zwykł utrzymywać Jan Wesley. Sprzeciwiało się to wszelkie urządzeniom istniejącym; nie dopuszczano ich do kazalnicy i do kościołów. Widzieli się więc zmuszeni zakładać osobne gminy, i nadawać im księży przez siebie ordynowanych. Whitefield, przesiąkły zasadami Kalwina, nadał gminom przez siebie założonym inny charakter, niżeli Jan Wesley, przyznawający się do zasad Arminianów i pozwalający na to, aby członkowie gmin oraz w panującym zostawali kościele. Z tego to powodu liczniejsze jest zwolnictwo Wesleyowskie, niżeli Metodystów-Kalwinów.

Metodysty wywarli ze swej strony także znakomity wpływ na ducha religijnego Anglików. Po upadku presbyteryanów, Independenci ustawiali w żarliwości, siły teologów stargały się na obszernych i bezowocowych rozprawach z Deistami, a lud upadał i obojętniał w wierze,

dnoczonemi. Nie mniej zachowano jednak przyjazne stosunki z unią, której chcemy być starami i dobrymi sprzymierzeńcami. Ale Unia nie jest początkującym państwem, tem czem przed 60 laty była. I z tego powodu dziwić się nikt nie powinien, że okiem baczniem postępujemy za jej krokami, jak za postępowaniem każdego silnych narodów. W ogóle chwalił potem Guizot poselstwo Polka, z wyjątkiem tylko tego, co sprzeciwia się polityce równowagi amerykańskiej. Nigdy nie zostanie przyznane prawo rzeczy pospolitej amerykańskiej, aby zakazywała państwom europejskim mieszać się do sporów, które mogą powstawać pomiędzy państwami nowego świata. Póki będę zasiadał w gabinecie, dodał z przyciskiem Guizot, póty starać się będę o utrzymanie najprzyjaźniejszych stosunków między Francją a Stanami Zjednoczonymi, ale przytém utrzymam zupełną niepodległość polityki Francji. Tak działając, zrozumianymi zostaniemy z tamtej strony oceanu. Znam ja potęgę zapалу ludu, ale wiem także, że wszystkie nowe wolne państwa, z jakąkolwiek wewnętrzną konstytucją, wszystko na tej myśli osadzają, iż mimo chwilowych usterek i przesądów, na koniec sprawiedliwość i rozum zwyciężyć muszą. Urządzenia wolnych państw w najnowszych czasach polegają na tej nadziei i spodziewam się, że Stany Zjednoczone nie zawiodą nas w oczekiwaniu zbawiennem.

Mowa ta podobała się, lubo hrabia Pelet pozostał przy swém zdaniu, że branie się Francji w sprawach tesańskich, było niepolitycznem i przeciwnem interesom handlu morskiego. Dyskusye nad adresem jeszcze raz odroczone.

Biższych szczegółów o bitwie z Abd el Kaderem udziela nam list jeden, d. 23., z obozu marszałka Bugeaud. Wojsko piesze marszałka tyle ucierpiało przez przyspieszone marsze i niepogody, iż nie było w stanie dalszego odbywać poehodu. Tymczasem doszła wiadomość, iż niedaleko znajduje się emir ze swym obozem, wysłał przeto marszałek swą jazdę w tamtą okolicę. Obawiał się wieczorem o nią, kiedy nie wróciła. Spokojnie zaś i strzeżący afrykańscy wpadli na połączone siły Abd el Kadera i Bu Mazy. Z tego powodu czekały na ich spotkanie, regularne wojska emira. Wypadek bitwy pozostał bez skutku. W obozie marszałka znajduje się wiele chorych, wiele też umarło, niektórym żołnierzom poodmrażały się członki. Przy tylu niewygodach, wystawieni na słoty i śniegi wiele nadzwyczaj ucierpieli nasi żołnierze.

Z Papeiti dochodzą nas wiadomości do 30. Sierpnia. Panowała tam spokojność, lubo krajowcy stali pod bronią w swych obozach. Wyspę Rajatę, na którą schroniła się królowa Pomare, Francuzi blokowali.

A n g l i a.

Londyn, 6. Stycznia. — Na audyencji sobotniej, na której korporacye Dublina i Londynu przedstawiały królowej swe adresa, tyżące się nędzy w kraju, królowa następną dała odpowiedź irlandzkiej deputacji: Z boleścią słuchałam przedstawienia, które wy uważaliście za konieczne, o smutnem położeniu części moich poddanych irlandzkich i wzrastaniu ich nędzy, której się obawiacie, z powodu braku pożywienia w tym roku. — Pomyślność i dobry byt Irlandji są przedmiotem nieustającej mojej troskliwości a niepomyślny zbiór kartofli w roku zeszłym i skutki, jakich się z tego powodu lękają, nie uszły mojej baczności. — Wydałam rozkaz przedsięwzięcia środków, które, jak się spodziewam, przykrości z tym smutnym wypadkiem połączone zmniejszą i w tym celu parlament na wcześniejszy dzień zwołam. Z nadzieją i zaufaniem oczekuję na radę, jaką mi dadzą połączone

Nowego wstrząśnienia dodało powstanie sekty Metodystów, i na wszystkie strony zapaliło umysły. Nie obyło się bez wpływu na sam kościół anglikański, ile, że z jego łona, ta sekta się wyrodziła i wielka część Metodystów od panującego kościoła się nie wyłączała. Od owego to wpływu powstał podział anglikańskiego kościoła, dotąd się utrzymujący: na gorliwych i indyferentów. Pierwsi zowią się *High-Church-men*, to jest: wyznawcy wysokiego, surowego kościoła, obejmują wszystkich ortodoksów, i ultra-religijnych, przestrzegają jak najskrupulatniej przepisów episkopalnego kościoła, i kładą za zasadę konieczne następstwo biskupów od apostołów. Drudzy zowią się *Low-Church-men*, czyli wyznawcy, niższego i łżejszego kościoła; nie kładą wielkiej wartości na sukcesję apostołską, i są wolniejsi w formach zewnętrznych religii. Zobojętnienie ich było wielkie, i dopiero za Metodystów staraniem zajęli się więcej czytaniem pisma Św. i nabożeństwem, i przyjęli nazwisko Ewangelicznych.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dowóz cukru kolonialnego powiększa się w państwach związku celnego Niemiec mimo protekcyjnego cła. Gazeta powszechna Augsburska z dn. 17. maja r. b. umieszczając wykaz głównych artykułów, które zostały wprowadzone w roku 1844. do państw związku celnego Niemiec, tak mówi o cukrze:

„Wprowadzenie cukru nierafinowanego, o wiele się zwiększyło; co nas przekonywa, że fabrykacja cukru burakowego nie jest w kwitnym stanie, pomimo cła opiekuńczego, które można oszacować do 30 na 100 wartości. Centnar cukru surowego indyjskiego, do rafinerji przeznaczanego, opłaca pięć talarów cła wchodowego; kiedy cukier surowy

izby państwa i cieszyć mnie to będzie, gdy przedsięwziętemi zostaną środki, które przy pomocy Boskiej Opatrzności zmniejszą niedostatek mego irlandzkiego ludu, jego położenie poprawią i jego przyszłą pomyślność zdolają zapewnić.“

— Jakkolwiek głęboka tajemnica ukrywa zamiary sir R. Peel, jednakże stronnictwa czasu nie tracą i gotują się do walki. Liga rozwija swoją niezmiernie daleko rozszerzającą się potęgę przez składkę największą, jaką kiedykolwiek w jakim bądź kraju dokonano, na której czele stoją najznakomitsi fabrykanci w Lancashire zapisani po 1000 lub 500 f. st. każdy, kiedy nazwiska, mniejsze summy po 100, 50 lub 20 f. st. składających, zapełniają wielkie szpalty Timesa. Zwrócić tutaj musimy uwagę, że im potężniejszą staje się liga przez przystąpienie do niej najznakomitszych fabrykantów w królestwie, tem mniej stają się niebezpiecznemi jej cokolwiek demokratyczne widoki, do których po osiągnięciu swego celu mogłaby się zwrócić.

Przeciwnie zgromadzenia stronników prawa zbożowego wykazały tylko namiętność, nierozsadek i słabość stronnictwa tego; stronnicy cła opiekuńczego w manifestie pióra pana Crocker w ostatnim *Quarterly Review*, również nie byli szczęśliwymi. Cła zbożowe muszą być zniesionemi, a gdyby już innych powodów niebyło dla samej zgodności dowodzeń przeciw nim przytoczonych. Obrońcy cła opiekuńczego prowadzą wojnę jak Chińczycy, nie za pomocą oręża, ale za pomocą pogrożeń i malowanych straszdeł, starają się wstrzymać coraz bardziej naprzód postępujących przeciwników. Dowodzą oni, że połowa kraju będzie leżeć odłogiem: — Na to czynimy jedno pytanie, jaki skutek ta agitacya miała w kraju? Nigdy jeszcze nie starano się tyle o umieszczanie kapitałów na hipotekach gruntowych, nigdy cena gruntów wyższą nie była, nigdy chętniej wszelkiej posiadłości nie kupowano, nigdy mniej gruntów taniej nie sprzedano. Jeżeli stronnicy cła zbożowego wierzą w swe dowodzenia, niechże się spieszą i sprzedają swe wioski, nim jeszcze sir Robert Peel zniszczy ich do gruntu: w kilka lat po wprowadzeniu prawa zbożowego będą mogli te grunta z zyskiem 30 procentu na powrót nabyć. Ale żaden z właścicieli gruntowych tego nie uczyni; wiedzą oni dobrze, że w kraju takim jak Anglia, małym co do przestrzeni lecz wielkim w bogactwach, cena gruntu ciągle w górę idzie bez względu na cenę jednego produktu.

N i e m e c y.

Monachium, d. 9. Stycznia. — Projekt do prawa względem kolei żelaznej z Bambergu przez Wirzburg i Aszafenburg do granicy, brzmi jak następuje: »Art. 1. Wybudowaną zostanie żelazna kolój kosztem rządu z Bambergu przez Wirzburg i Aszafenburg do granicy. Art. 2. Anszlag kosztów potrzebnych na to wynosi, jako maximum, 29 milionów złotych. Art. 3. Potrzebne do tego fundusze aż do końca roku 1848—49 mają być wzięte z pożyczki 18,840,000 złot., którą komissya do umorzenia długów krajowych w następujących czterech latach 1845—46., 1846—47., 1847 do 48. i 1848—49. stosownie do potrzeby i okoliczności zaciągnąć jest upoważnioną.«

Wielkie Księstwo Badeńskie. Dnia 9. Stycznia.

Nie można się jeszcze spodziewać pogodzenia sprzecznych sobie partyi w drugiej izbie, chociaż to jest najgorętszem życzeniem księcia, a udzielenie deputowanemu Peter urlopu, wyraźną na korzyść opozycyi koncesyją. — Trwająca ciągle słabość zdrowia radcy stanu Nebeniusa zmusi go zapewne wkrótce do wystąpienia z swego urzędowania. Tajny radca Bekk będzie niezawodnie, jak już o tém panu doniosłem, jego następcą w ministerjum.

z buraków, opłaca, póki wyrób ten znacznie się nie powiększy, tylko jeden talar za centnar. Cukier indyjski nadto ponosi znaczne koszta dalekiego transportu. Widoczną zatem jest rzeczą, że fabrykacja cukru z buraków w Niemczech, wzrastać może tylko w pewnych okolicach państw związku celnego, gdzie grunt sprzyja uprawie buraków, jak to jest np. w Magdeburgu. Cło zatem wchodowe na cukier surowy, wynoszące pięć talarów od centnara, przy opłacie talara od wyrobu krajowego, nie może dostatecznie protegować podobnego cukru z buraków w Niemczech.«

Nowy materiał do budowania. W Augsburgu pojawił się wynalazek, który, gdyby się na wielką skalę dał użyć, wielkieby skutki na przyszłość mógł przynieść. Powiodło się wyrobić sztuczne kamienie do murowania, które co do jakości i trwałości, najlepszemu piaskowcu się równają, a ponieważ bez pomocy ognia sporządzane być mogą, przeto też przynajmniej o trzecią część tańsze są od zwyczajnych cegieł palonych, ztąd też i coraz bardziej podnosząca się cena drewna o wiele spaśćby musiała. Nowy ten materiał, który już w obecności znawców wszelkie próby wodą, ogniem i przyciskiem wytrzymał, składa się z piasku rzecznoego, gliny i pewnego cementu, będącego tajemnicą wynalazcy; zresztą daje się ten materiał, jak glina, w dowolnych formach wyrabiać.

— Indagacye z powodu wielkiego nieszczęścia, zaszłego na stacyi kolei żelaznej przy St. Ilgen, miały doprowadzić do odkrycia częstych aarygodnych opieszalności. — Uwięziony konduktor (o którym mówią, że był pijany), zapiera się tego, i zwała całą winę na dozorcę, który zapomniał pozapalać pochodnie, jak się to zwykle przy nadejściu nowego pociągu dzieje. Chociaż przypadku wspomnianego żadna force majeure nie była przyczyną, nie ulega przecież wątpliwości, że ci, którzy szkody ponieśli, żadnego wynagrodzenia ze strony rządu nie odbiorą. — Jak się to da pogodzić z istniejącymi prawami, zaiste nie wiemy; pytanie to powinno być wniesione na posiedzeniu izb. Według najnowszych wiadomości otworzenie kolei żelaznej neckarskiej od Heidelbergu nastąpi dopiero w późnym lecie; za to przestrzeń z Darmstadtu do Frankfurtu już w Marcu używana być może.

A u s t r y a.

Wiedeń, d. 11. Stycznia. — Ostatni pobyt Mikołaja u dworu, wielkie uczynił wrażenie na stolicy. Poważne wzięcie się cara względem naszej rodziny panującej, któremu cesarzowa branie się pełne godności przeciwstawiła, nie jest już więcej dla nikogo tajemnicą. Car umyślnie starał się naszego cesarza grzecznościami uprzedzać, do innych zaś osób z rodziny cesarskiej, z wyjątkiem cesarzowej matki, mało słów przemówił. Zdawało się, iż chciał przezto pokazać, iż wie komu przypisać należy zniweczenie swego projektu. Za pokazaniem się jego w teatrze, chciała go publiczność jako gościa powitać, lecz on się szybko usunął. Wszystkie te okoliczności, które doszły do wiadomości publicznej, jako też wiele innych, zostały ocenione należycie. — Felix Dawid dał się jeszcze raz słyszeć na pożegnanie ze swymi nowymi kompozytami, lecz publiczności się nie podobał. Hektor Berlioz jeszcze tu bawi.

G r e c y a.

Ateny. — Dnia 22. Grudnia otworzono posiedzenia izb. Król przyjął z najwyższym zapalem, a mowa od tronu przyjemnie bardzo sprawiła wrażenie na publiczności. Nie wiemy jeszcze nic pewnego o zajęciu wakujących miejsc w ministerium.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Z Grodziska, d. 16. Stycznia 1846. r. — W pierwszych dniach po zaprowadzeniu towarzystwa wstrzemięliwości w roku zeszłym, miło ci było iść przez ulice miasta tutejszego, nie widziałeś napelnionych pijakami szynkowni, nie słyszałeś wrzasku, wykrzyków pijackich, kłótni, przekleństw i t. p. — Dziś już wszystko po staremu, pijaków po szynkowniach

Wyszła tymi dniami z druku: Obrona Hrab. Edw. Raczyńskiego przez niego napisana, z wstępem przez Hr. K. Raczyńskiego; zawiera opis kaplicy z rycinami. — Przedaje się po 2 Tal. egzemplarz w księgarni Nowej.

Licząc na wytrwałość w czynnej pomocy Członków towarzystwa, przyjęła podpisana Dyrekcyja i przewodniczący po okręgach swe urzędowanie i pracują dotychczas w miarę sił, dla dopięcia celów towarzystwa. Widoczną wszakże jest rzeczą, iż bez owej pomocy cele te, albo wcale nie, lub też tylko w bardzo małym i niedostatecznym stopniu osiągnięte być mogą, i dla tego widzimy się spowodowanymi powtórnie najusilniej Szanownych członków towarzystwa naszego upraszać, aby ile możności jego działalność popierali. Dotychczas bowiem okazała się liczba czynnych Członków w bardzo wielu okręgach, nie tylko całkiem potrzebie nieodpowiednią, ale nadto nie wszędzie czynni Członkowie byli pomocą przewodniczącym po okręgach w ich trudnym urzędowaniu, szczególnie zaś zgromadzenia okręgowe, po części w nader tylko niedostatecznej liczbie zwiędali. Prosimy więc, aby towarzystwo nasze powszechniejszy i czynniejszy jak dotąd znalazło udział, aby każdy, którego obchodzi niedola współbraci, jeżeli nie ma ważnej przeszkody, nie szczędził nie tylko swej czynnej działalności, ale oraz robił ofiarę czasu i trudów, których ta sprawa wymaga. Wszakże idzie tu o rzecz szczerą, świętą, której popieranie samo z siebie przynosi błogosławieństwo i nagrodę.

Poznań, dnia 17. Stycznia 1846.

Dyrekcyja towarzystwa ku wspieraniu ubogich i biednych w mieście Poznaniu.

Umieszczone w gazecie W. X. Poznańskiego z dnia 10. Stycznia — obok wzmianki o odbyć się mających w Ostrowie balach — przypuszczenie: względem sposobu użycia zebranego z nich dochodu, powoduje podpisaną Dyrekcyją do oświadczenia:

„iż wedle stałej od samego zawiązania towarzystwa kasynowego w Raszkowie — niezawodnie i przez wszystkie inne podobne stowarzyszenia przyjętej zasady — przy ustanowieniu rzeczonych balów nie tyle na następczenie ziomkom sposobności skromnej wspólnej zabawy, jak raczej na pomnożenie funduszu towarzystwa ku wsparciu potrzebujących, względem miano. Zabawa zatem, jak zawsze, tak i w obecnym razie była dla nas raczej środkiem niż celem... Pomimo tego dla świeżych a przeważających powodów widzi się podpisaną Dyrekcyją zniewoloną, wyznaczoną na dzień 1. i 22. Lutego bale, niniejszym odwołać.

Dyrekcyja kasyna w Raszkowie.

Dzierzawę 6cioletnią w Kościńskim, z inwentarzem, 2000 mórg roli, 1000 mórg łąk i pastwisk, z 1000 Tal. czynszów etc., na którą mieć trzeba gotówki 10,000 Tal, wskazać może

Krauthofer, Rzecznik w Poznaniu.

Nowo wybudowany na należącym do wsi dziedzicznej Golencina folwarku Sytkowo gościniec, przy drodze żwirowej Berlińskiej, o pół mili od Poznania odległy, z sadem i trzema morgami roli miary Magdeburskiej, natychmiast lub od Sgo. Wojciecha r. b. na lat 3 albo też więcej lat, jest do wydzierżawienia.

Ochotę dzierżawienia mający mogą każdego dnia od 8. do 10. godziny zrana warunki dzierżawy u mnie przejrzeć.

Poznań, dnia 20. Stycznia 1846.

Kniffka, Major i dziedzic dóbr.

Kapelusze słomiane do prania i przerobienia przyjmuje i podejmuje się tych robót po cenach jak najtańszych handel strojów

M. Vetter i Spółki; ulica Wilhelmowska Nr. 25.

Świeżą nadsyłkę Astrachańskiego kawiaru, soloną wyzinę i świeży bulion otrzymał handel S. Siekieschin; Wrocławska ulica Nr. 7.

pełno, którzy z nadwężeniem zdrowia własnego, majątku i szczęścia żon i dzieci w kieliszku największe pokładają szczęście. Ale nie dziwić się temu, bo zkadże ci nieszczęśliwi mają dobry brać przykład? Ach, serce chce pęknąć od bólu, kiedy się nawet od tych nie możesz ani pobudki ani dobrego spodziewać przykładu, których jest najpierwszym obowiązkiem, aby się starali o dopełnienie zamiarów tego, który tu najpierwszy wystawił ludowi przed oczy owę przepaść, która już tak wielu pozbawiła i zdrowia i życia. Bo pytam się, czyli codzienne i zbytne używanie wina nie jest prawie to samo, co dla prostego człowieka codzienne używanie gorzałki? O gdyby ci, którzy pod każdym względem ludowi w cnotach przewodniczyć powinni,łożyli więcej chęci i woli, i zawsze dobre dawali przykłady, niezawodnie większa by i tu dla wspomnianego tow. nastąpiła sympatya. — Jakże możesz czego od prostego wymagać człowieka, kiedy sam jesteś nieumiarkowany, nieprzykładny, niedostępny, obojętny na niedolę bliźniego i tylko o własne dbający powodzenie? — Ta sama obojętność daje się tu poznawać i w innych działaniach obywateli. Natrafisz tu na obywateli dosyć już majątnych — materyalistów. Żadnego pisma u nich nie znajdziesz, i na próżno pytałbyś się: co donosi Gazeta Poznańska? bo, prócz dwóch czy trzech, żal im wydać na nią kilka złotych. — Podziwiać także należy obojętność co do języka narodowego. Wydarzył się tu niedawno przypadek, że Polak pewien nie znający wcale języka niemieckiego, składał przysięgę na obywatela w języku niemieckim. Pytam się wszystkich rozsądnych, czyli tenże obywatel nie musiał się gorszyć, gdy wymawiał wyrazy, o których żadnego nigdy nie miał wyobrażenia? Dla takich okoliczności mało korzystnych dla ogółu spodziewać się możemy skutków. Co się zaś tyczy towarzystwa pomocy naukowej, o tém tu nigdy nie wzmiankują, i nawet u tak nazwanych oświecenijszych niczego się o niem nie dowiesz.

Z Nowego Sącza (w Galicyi), d. 9. Stycznia. — Teraźniejsze ceny zboża najlepszym są dowodem, iż podania gospodarzy o nieurodzaju nie były przesadzone. Wielu z nich po zaspokojeniu własnych potrzeb nie ma nic do sprzedania. Z Węgier nic nam nie dowożą, bo tam nie tylko że drogo, ale i wywóz zakazany. Za korzec pszenicy płać u nas teraz 8 zr. 48 kr., żyta 6 zr. 48 kr., jęczmienia 5 zr. 12 kr., owsa 2 zr. 24 kr. m. konw., któreto ceny z małemi odmianami już od dwóch miesięcy się trzymają. a nawet były już o 30 kr. do 1 zr. m. k. na korcu wyższe. — Ziemiaki gniją tu i owdzie, przecież jeszcze nie tak bardzo. — Uwijają się z przepędzeniem ich na okowitę, która na wywóz do Węgier odpowiednią ma wartość, albowiem za granicę 31stopniowej okowity dają po 98 k. m. konw. Na miejscową konsumpcję bardzo jej mało wychodzi. (G. Lw.)

Spodziewaną nadsyłkę świeżego, dużo-ziarnitego, bardzo mało solonego Astrachańskiego kawiaru otrzymał co tylko i poleca niniejszem najuniższej razem z rosyjskim grochem cukrowym, bulionem w tabliczkach i herbatą Skład kawiaru D. Suboffa w rynku Nr. 59.

Prawdziwie świeży Astrachański kawiar i Warszawski bulion w tabliczkach co tylko otrzymali Bracia Andersch.

Pierwszy transport prawdziwie świeżego, szarego, mało solonego Astr. kawiaru w dużych ziarnkach otrzymał i sprzedaje funt po Talarze; św. wyzinę, św. solony kablion, **św. Strassburskie pasztety** i duże zdrowe Włoskie marony poleca **Józef Ephraim; Wodna ulica Nr. 2.**

Ciepłe śniadania i kolacje za 3 sgr. i Wrocławskie piwo Bawarskie po 1½ sgr. u K. Hirschfelder, na starym rynku Nr. 8.

Gazowego ekstraktu najlepszy gatunek, który przy paleniu się korzystnie się odznacza, sprzedaje odtąd funt po 4½ sgr., kwartę po 8½ sgr. Beer Mendel w Poznaniu, przy Rynku pod Nrem. 88.

Ceny targowe w mieście POZNANIU	Dnia 16 Stycznia. 1846 r.	
	od Tal. sgr. fen.	do Tal. sgr.
Pszemicy szefel	2 20	2 24 5
Żyta dt.	1 21	1 25 6
Jęczmienia dt.	1 14	5 1 16 8
Owsa dt.	1 1	1 3 4
Tatarki dt.	1 7	6 1 10
Grochu dt.	1 25	6 1 27 9
Ziemiaków dt.	— 11	7 — 13 4
Siana cetnar	— 25	— 27 6
Słomy kopa	8 15	— 9 —
Masła garniec	2 —	2 5 —